

Marta Mroczkowska

Tymoteusz Karpowicz (1921–2005) : nota biograficzna

Archiwum Emigracji : studia, szkice, dokumenty 1-2 (7-8), 47-48

2006

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

cym nazwę Życie lub Świat. A kiedy na drogach i ścieżkach Wielkiego Łowczego Czystej Świadomości, wytyczonych przez coraz więcej przeciwnych strzałek, znikają odciski pozostawione przez innych, wówczas drżący podróżnik może wyszeptać:

Jeden świat zwycięstw i klęsk,
Świat ciemności i światel, świat żywiolów
I świat ciszy przed Stworzeniem.
[...]
Jeden świat, jak szkolny globus
Okręcany dokoła osi
Ręką dziecka.
I czyjeś oczy
Nad kołowrotem lichej zabawki:
Ciekawe, dziecinne oczy poezji²³⁴.

Chodzi tu o jeden z najstarszych i najwcześniejszych wierszy poety, rzuca on swoje światło na „nielatwe katalogi życia”²³⁵.

Bibliografia dzieł Z. Marka²³⁶

Wiersze zebrane. Londyn: Oficyna Poetów i Malarzy, 1963

W cieniu. Londyn: Oficyna Poetów i Malarzy, 1967

Znad rzeki Styx. Londyn: Oficyna Poetów i Malarzy, 1967

Wyspa Orfeusza. Londyn: Oficyna Poetów i Malarzy, 1986

Przypływy i odpływy Europy. Londyn: Oficyna Poetów i Malarzy, 1990

Tłumaczenie z jęz. francuskiego: Iwona Kasperska

Tymoteusz Karpowicz urodził się 15 grudnia 1921 roku w Zielonej na Wileńszczyźnie. Tam spędził dzieciństwo i młodość, tam też powstały jego pierwsze wiersze: *Mosty* i *Poemat ręk* (opublikowane na łamach „Prawdy Wileńskiej” w r. 1941, podpisane: Tadeusz Lirmian). Opuścił rodzinną wieś wraz z rzeszą repatriantów w 1945 r., przenosząc się do Szczecina. Tam podjął pracę w rozgłośni Polskiego Radia, równocześnie poświęcając czas twórczości literackiej: publikował m.in. w „Szczecinie” (1946–1948) i „Odrze” (1947), wydał też w 1948 swój pierwszy tomik poetycki *Żywe wymiary*. W 1949 zamieszkał we Wrocławiu, gdzie eksternistycznie zdał maturę i rozpoczął studia polonistyczne. W latach 1953–1958 był asystentem prof. Tadeusza Mikulskiego w Katedrze Historii Literatury Polskiej na Uniwersytecie Wrocławskim. Włączył się w życie literackie, publikował poza poezją także eseje, artykuły krytyczne, z czasem zaczął pisywać dramaty i słuchowiska radiowe. Należał do ZLP (1956–1983), a w latach 1957–1961 był prezesem wrocławskiego Oddziału ZLP. Redagował dział poezji i prozy w „Nowych Sygnałach” (1956–1957), później został członkiem zespołu redakcyjnego „Odry” (1957–1976) oraz zastępcą redaktora naczelnego „Poezji” (1965–1968). W 1958 otrzymał na-

²³⁴ *** *Jeden świat...*, [w:] *WZ*, s. 5.

²³⁵ *Psalm z rąf koralowej*, s. 42.

²³⁶ Pewnego dnia historia literatury polskiej odda cześć Oficynie Poetów i Malarzy w Londynie i Czesławowi i Krystynie Bednarczykom, którzy nią kierowali, za troskę, z jaką publikowali dzieła Z. Marka i za przyjaźń, jaką otaczali tego wielkiego samotnika i jeszcze większego poetę. Nie jest ona natomiast absolutnie nic winna koterii krytyki polskiej i towarzystwu wzajemnej adoracji, jaką stanowią jego koledzy po piórze, zgromadzeni wokół licznych czasopism. Oni zdają się nie zauważyć istnienia tej poezji, która „robi przystanek na skraju każdej rzeczy”, zamieszkałej przez najbardziej złożone z pytań: czy poznanie może mieć inne fundamenty niż Boga? Miejmy nadzieję, że zauważą ją pewnego dnia.

grodę miasta Wrocławia za twórczość poetycką, a w 1961 — nagrodę ZAIKS-u. Zbiory jego wierszy *Kamienna muzyka* (1958), *Znaki równania* (1960), *W imię znaczenia* (1962) i *Trudny las* (1964) wyznaczyły mu własne, suwerenne miejsce w polskiej poezji współczesnej. W 1966 został członkiem Polskiego PEN Clubu. W 1972 r. ukazał się kolejny tom poetycki Karpowicza — *Odwrócone światło*. Na podstawie pracy o poezji Bolesława Leśmiana *Poezja niemożliwa. Model Leśmianowskiej wyobraźni* (opublikowanej w 1975) otrzymał 1973 na UW stopień doktora (promotor: prof. Bogdan Zakrzewski). W tym samym roku wyjechał do USA na roczne stypendium International Writing Programm w Iowa City. Do Polski nigdy już na stałe nie wrócił. W 1975 otrzymał nagrodę Fundacji A. Jurzykowskiego w Nowym Jorku. Do 1976 wykładał historię literatury polskiej na University of Illinois w Chicago, następnie (1976–1977) przebywał na stypendium Deutscher Akademischer Austauschdienst — Berliner Künstlerprogramm w Berlinie Zachodnim. W 1978 wykładał literaturę polską w Ratyźbonie i w Monachium. W tym samym roku Karpowicz otrzymał stanowisko profesora i kierownictwo katedry literatury polskiej w Department of Slavic and Baltic Languages and Literatures na University of Illinois w Chicago. Związał się z tą uczelnią aż do emerytury, na którą przeszedł w 1992. W 1980 utworzył tam The Norwid Society, którego został prezesem. Był pomysłodawcą i współorganizatorem międzynarodowych konferencji poświęconych twórczości C. K. Norwida (1983), B. Leśmiana (1987) oraz J. Przybosia (1992). Praca naukowa jednak nie kolidowała z twórczością literacką — w tym czasie ukazał się tom *Rozwiązywanie przestrzeni. Poemat polifoniczny* (1989). Poezja Karpowicza, uznawanego za mistrza polskiej poezji lingwistycznej, nazywanego także ostatnim wielkim modernistą, stała się niedoścignionym wzorem i punktem odwołań dla wielu współczesnych twórców. Ukazanie się *Słojów zadrzewnych* w 1999 r. stało się jednym z ważniejszych wydarzeń artystycznych w literaturze polskiej, o czym świadczy m.in. nagroda miesięcznika „Odra” i nominacja do Literackiej Nagrody Nike w r. 2000. Z niezwykłym szacunkiem podchodził do twórczości innych poetów, do słowa w ogóle. W jednym z listów do Zdzisława Marka napisał:

Ostatecznie jesteśmy skazani na warianty nienazwanego. Nie knebluj siebie jeszcze przed słowem. Nie zmieniajmy w skarbonki niewyraźnego. Tłuczmy je słowem. Bo jak inaczej dopracujemy się swego obola potrzebnego do przepłynięcia ciszy absolutnej?

Podróże Twoje któregoś dnia dojrzeją. Wtedy na ich gościńcach będziesz się czuł jak owoc wyprzedzający drzewo przydrożne. Zacząłem się bać przynaglania, bo się zorientowałem, że mało ma się czasu w zapasie. To lud powiedział: „Co nagle, to po diable”.

Wszystkie skrawki dawnych papierzyśk ocalaj, tak jak to robisz.

To nie papierzyśka, to pergaminy naszych różnych skór. Warto je mieć przy sobie. Jeszcze nie wiadomo, na jakie maskarady może zaprosić nas życie.

Tymoteusz Karpowicz zmarł 29 czerwca 2005 r. w Chicago. W sierpniu 2005 r. został pochowany we Wrocławiu. Miał 83 lata.

[Marta Mroczkowska: na podstawie: *Współcześni polscy pisarze i badacze literatury*, red. J. Czachowska i A. Szlagan, t. 4. Warszawa 1997.]